Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Zbudzona Polska

— Tygodnik —
Organ Walki
o Wielką Polskę dla Polaków

Nr 16 | CENA EGZEMPLARZA 15 GROSZY | PRENUMERATA: miesięcznie 0'60 zł; kwartalnie 1'80 zł; półrocznie 3'60 zł; rocznie 7'00 zł.

Kraków, 26 kwietnia 1937.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 110-18. — Konto czekowe P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 120 zł; 1/2 str. 70 zł; 1/4 str. 40 zł; 1/8 str. 25 zł; 1/16 str. 15 zł; 1/32 str. 8 zł. Ogłoszenia w tekście 25% droższe.

Rok 1 (X)

Sąd Okręgowy w Krakowie
Wydział IV Karny
Dnia 10. 4. 1937
Sygn. IV Pr. 76/37.

Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489 493 austr. proc. kar. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 3. 4. 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 3/4 1937 konfiskatę czasopisma „Zbudzona Polska" Nr. 13. z 4/4 1937 z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „Oświęcim pod czwartym zaborem" w ustępie od słów „my we własnym kraju" do słów „naszego ciała" albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. art. 170 kk.

2) atrykułu zamieszczonego na stronie 4 p. t. „Przymusowa emigracja" w całości wraz z tytułem albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona wyst. z art. 170 k. k.

11) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Zbudzona Polska" i w Dzienniku Urzędowym.

111) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

IV) Natomiast uchyla się zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 3/4 1937 i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 3/4 1937. konfiskatę czasopisma „Zbudzona Polska" z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 7 p. t. „Z kraju" w ustępie od słów „W kwietniu" do słów „Kościuszki" albowiem treść tego ustępu nie zawiera żadnego przestępstwa.

Protokolant Kocznur. Przewodniczący.

Sprawa Hiszpanji

Kraków, dnia 23 kwietnia 1937.

Od dziewięciu miesięcy toczy się na ziemi hiszpańskiej krwawa walka, walka dwu przeciwnych prądów, dwu światów. Z jednej strony naród hiszpański, na którego sztandarach wypisane są słowa: „Bóg i Hiszpanja", z drugiej czerwoni zbrodniarze, którzy pod wodzą bolszewickich komisarzy moskiewskch chcą na zgliszczach Hiszpanji zrealizować swe światoburcze cele, którzy pragną ludzkości stworzyć w Hiszpanji nowe piekło udręczeń i prześladowań. I walka ta trwa już dziewięć miesięcy....

200 tysięcy ludzi zginęło.

Plonem tej okropnej wojny jest śmierć 200 tysięcy ludzi, którzy padli w walce o ideały, albo z rozkazu międzynarodowych siepaczy. 200 tysięcy ludzi zginęło dlatego, że krwiożercza Moskwa i marksizm zapragnął opanować Europę. Zniszczono piękne miasta i wspaniałą sztukę, dorobek tysięcy pokoleń; **wymordowano 15 tysięcy księży, na rozkaz Moskwy,** zburzono prawie wszystkie kościoły i relikwje, dziwnym „trafem" pozostawiając... bożnice.

Semici grasują...

Od chwili, kiedy krwawe powstanie ogarnęło hiszpańską ziemię, z Moskwy wysłano natychmiast rewolucyjnego speca, którym był żyd Rozenberg. Ten oto semita trząsł całą Hiszpanją i rządził; gdy czerwoni zaczęli się cofać na całej linji odesłano go do Moskwy, wysyłając na jego miejsce innego, którym znów się okazał.... żyd. Stworzono w Hiszpanji żydowską brygadę, która „wsławiła" się „męstwem". Banda ta nie wyruszyła w pole do walki, ale na tyłach tropiła „wrogów" i tych bez litości mordowała. Ma ta żydowska brygada kilka tysięcy wyroków śmierci na sumieniu. Tak „służą" ludzkości semici.

Wojna trwa dalej

Walka nie ustaje i wnet nie ustanie. Gen. Franco posuwa się wprawdzie naprzód, ale ostatniemi czasy napór osłabł. Gdzie szukać przyczyny osłabienia akcji gen. Franco? Niewątpliwie w tem, że Moskwa, Francja i cały szereg innych państw w dalszym ciągu nadsyła czerwonym posiłki w ludziach, broni i żywności, podczas, gdy powstańcy od kilku miesięcy żadnych posiłków nie otrzymują. Krętacka i prawdziwie żydowską politykę prowadzi Blum, który oficjalnie uznaje zasady nieinterwencji w Hiszpanji, ale duszą i pieniądzmi zapomaga czerwonych. Niema dnia, aby z Francji nie odchodziły do Hiszpanji samoloty, broń i „ochotnicy".

Nieszczęściem dla Francji i Hiszpanji było to, że w tym czasie stanął na czele francuskiego rządu żyd. Ten „pacyfista" przygotowuje grunt pod wojnę światową, bo wspiera czynnik dla pokoju świata najbardziej niebezpieczny.

LIGA NARODÓW — NIEINTERWENCJA.

Sprawą Hiszpanji zainteresowała się Liga Narodów. Stworzono Komitet nieinterwencji, a cały szereg państw, jak Francja, Rosja, Niemcy, Włochy, Anglja i in. zobowiązały się nie dostarczać Hiszpanji ani ochotników, ani broni. I rzecz dziwna, najbardziej „pacyfistyczne" rządy: Bluma i Stalina do tej chwili najwięcej zapomagają czerwonych. Od strony Francji powstańcy musieli przeprowadzić blokadę kraju Basków, aby przerwać francuskie dostawy. Pomimo wprowadzenia kontroli najbardziej lewicowe rządy Europy dalej wspierają czerwoną Hiszpanję.

Cóż zanaczy ta Liga Narodów? Na co się przydał udział i dopuszczenie Rosji do Ligi Narodów Ułatwiono bolszewikom propagandę w całej Europie i świecie.

WOJNA, CZY POKÓJ?

Tragedja hiszpańska i jej rozwiązanie zadecyduje o przyszłości. Franco to pokój w Europie, klęska jego to wojna **światowa. Dlatego** życzyć należy hiszpańskiemu narodowi, by zgniótł co najprędzej czerwony wandalizm i międzynarodowy bolszewizm, by zadecydował przez to o swej przyszłości i przyszłości świata.

„Pacyfista" Blum finansuje przemysł wojenny

Według pisma „Candide" żyd i pacyfista Leon Blum, przywódca socjal-demokracji, stał się przemysłowcem w dziedzinie zbrojeń. Podobno włożył on większą część swojego majątku w fabrykę motorów samolotowych. Pismo daje wyraźnie do zrozumienia, że chodzi tu o firmę Weiller, która wyrabia motory „Jupiter". Dalej powiadamia „Candide", że firma ta, po zawarciu paktu bolszewickiego, utworzyła oddział swój w Sowietach, a dyrektorem jego mianowała syna żydowskiego posła Leona Bluma. Syn ten, Robert Blum, rozpoczął swoją karjerę, jako inżynier w firmie samochodów Peugeot. Stanowisko to zawdzięczał przyjaznemu pośrednictwu osławionego bankiera Oustric.

Do wiadomości tej dodaje „Candide" między innemi co następuje: Blum namówił Francję do fatalnego związku z Sowietami, a jednocześnie zarobił kupę pieniędzy. Nie chcemy go oskarżać o przekupność. Chcemy mu tylko powinszować. Pożyczymy też jeszcze bolszewikom 800 mljonów franków, aby sobie mogli u nas sprawić uzbrojenie wojenne. Czy też nie będzie przypadkiem część tej pożyczki przeznaczona na zakup motorów samolotowych pana Bluma?

Tyle pisze „Candide". — W każdym razie Leon Blum jest prawdziwym żydem. Francja jest jemu wysoce obojętna. Pacyfizm i socjalizm służą mu jedynie jako szyldy, aby nas, „głupich gojów" wywieść w pole. Aby tylko zrobić pieniądze, zdradził on swój pacyfizm i został akcjonarjuszem przemysłu zbrojowego. Lecz jako żyd, zdradził Francję i współpracuje nad zawarciem fatalnego dla Francji paktu z rządzonemi przez żydów Sowietami, co ma przynieść ratunek międzynarodowemu żydostwu całego świata."

Ci, którzy szkalują Polskę.

Pan rabin z Knyszyna...

Wychodzące żydowskie pismo „**Forward**" w Ameryce nie ustaje w szkalowaniu Polski. Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na antypolską propagandę tego organu. Dziś zamieszczamy wyjątki z listów nadesłanych do tego dziennika, z których wynika, że sprawcami tych fałszywych doniesień o Polsce są **żydzi, którym Polska udzieliła gościny.** I za tę gościnę taki p. **rabin Knyszyna**, czy **Burszein**, albo **I. Turek** z Tykocina piszą do Ameryki, że żydzi w Polsce są „ciemiężeni", bici, że „**wszyscy niemal leżą chorzy(!!!) z połamanymi rękoma i nogami**". Tego rodzaju rozsiewanie pogłosek fałszywych o Polsce w Ameryce jest przestępstwem, za które p. rabin z Krzyszyna, czy inni żydzi z Tykocina powinni być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Podajemy nazwiska autorów korespondencyj z Polski w tym przekonaniu, że odpowiednie władzę wyciągną z tego wnioski. Niechże już raz dowie się społeczeństwo polskie i władze, że okropne i kłamliwe wieści o Polsce rozsiewają żydzi zamieszkali w Polsce! A z tem musi się nareszcie skończyć.

Podajemy wycinki z pisma „Forwerts" z naszemi podkreśleniami. Oto ich treść:

Do Forwerts przychodzi teraz coraz więcej listów od naszych braci i sióstr z tamtej strony morza. Wołają o pomoc. Przychodzą listy z Litwy, Łotwy, Rumunji, Niemiec, (Palestyny, Hiszpanji, Meksyku, Belgji...), lecz najwięcej z Polski i Galicji; a to z tej przyczyny, że w Polsce jest najwięcej żydów, i z **powodu okropnego położenia żydów, do których Polacy odnoszą się coraz to bardziej wrogo(!)** O pomoc wołają Kasy Bezprocentowe, szkoły i zakłady naukowe (Talmud-thora) Domy Starców, Bractwa pomocy kupieckiej, Radykalne i Robotnicze Związki i Związki Narodowe-Ludowe, Sjonistyczne i t. d.

RATUNKOWE INSTYTUCJE W KNYSZYNIE

Zacni Rodacy!

Znacie krytyczne położenie żydów w Polsce, zwłaszcza w Knyszynie, które było miastem fabrycznym niegdyś, obecnie zaś jest zbiorowiskiem bezrobotnych.

Na dobitek złego mamy — **bojkot!**

Knyszyn ma prześliczne instytucje: Halum Enaim — które zawsze spieszy z pomocą wdowom, sierotom, i innym: Beth ha - Sefer — gdzie się uczy dziatwa całego miasta, utrzymując **narodowe** wychowanie. (ćwiczą się w Talmudzie, bolszewiźmie i sjoniźmie!) Lint — ha — Cadukah — Pomoc chorym, gdzie biedni chorzy otrzymują recepty za darmo, środki lecznicze i t. p. Te to instytucje zawsze liczyły na pomoc z Ameryki; teraz zaś, gdy; potrzebujących przybywa, a środki się kurczą, bez pomocy z Ameryki, grozi im zamknięcie. Byłaby to katastrofa dla całego miasteczka. Starszym grozi głód i nędza, dzieciom brak wychowania żydowskiego, ludzkiego.

Dlatego, Kochani Krajanie(!), zlitujcie się nad waszymi braćmi i siostrami z za morza, nędznymi, ubogimi, uciemiężonymi(!) i ich dziećmi. Nie pozwólcie, by instytucje upadły! Te instytucje, któreście Wy zbudowali i utrzymywali od czasu jak ja jestem rabinem w Knyszynie... Następują podpisy, adres Komitetu etc.

LIST Z DANIŁOWICZ.

(urywek).

...Nadchodzi Pascha. Czy wy, Rodacy w Ameryce, nie zrobicie komitetu pomocy? Nasza nędza nie do opisania! W Chicago powstał taki związek i oni nam pomogli. Dlaczego wy z New

Z historji pięknego Prokocimia

5

Obecnie istnieje w Prokocimiu cały szereg sklepów spożywczych, restauracji, piwiarń, składów hurtownych tow. spożywczych. Każdego tygodnia w soboty odbywają się targi, na które zjeżdża cały szereg fur z towarami spożywczemi i wyrobami ceramicznemi. Dobrze właśnie jest, że targi odbywają się w soboty, albowiem żydostwo krakowskie niema możności zapaskudzać i tak skromnego rynku prokocimskiego. Rozpiera się tu jedynie napływowy żyd Bischel, który wszystkim opowiada, że jest oficerem (?!) i on, żyd ma „fory" dlatego może robić, co mu się podoba. Ten sam żyd Bischel cieszy się podobno sympatją kilku żydowskich „ujków" z tut. społeczeństwa, a których to „ujków..." nie omieszkamy zdemaskować w jednym z następnych numerów.

Istnieje też w Prokocimiu „Huta Szkła wyrabiająca znakomite flaszki dla Monopolu Spirytusowego. Fabryka ta zatrudnia przeszło 200 ludzi cieszy się dobrą sławą.

Istnieje tu również dobrze prowadzona piekarnia mechaniczna, której właścicielem jest znany i poważany obywatel p. Józef Kraus. Wyroby piekarskie p. Józefa Krausa, cieszą się dużym powodzeniem. Żydowskich piekarń w Prokocimiu niema. Rzemiosło różnego rodzaju, jest tu również dobrze zaprowadzone. Istnieją kowale, ślusarze, siodlarze, jest szereg stolarzy i cieśli. Wyroby stolarskie pp. Kocemby, Rewilaka, Ćwika i innych, , mają wyrobioną markę. Świetnie prowadzony zakład krawiecki p. Daniela mistrza krawieckiego przy ul. Piłsudskiego, cieszy się również dobrym powodzeniem. Po części na terenie Prokocimia, znajduje się również olbrzymia fabryka Kabli S. A. zatrudniająca kilkaset pracowników. O znakomitej organizacji tej faryki, o jej kierownictwu i doborze pp. urzędników, napiszemy w jednym następnych numerów.

W Prokocimiu mają swą stałą siedzibę dwaj lekarze specjaliści, a to dr. Juljan Wilk, przy ul. Księcia Sapiechy, Tel. 156-83, i dr. Sierosławski przy ul. Legionów. Dla wygody licznych mieszkańców istnieje tu również apteka katolicka. Na szczęście nie żydowska! Żydów, poza żydem Bischlem jest nie wielu, można ich na palcach policzyć. Byłoby jeszcze mniej; gdyby nie szabes goje, którzy chętnie żydom mieszkania i lokale odnajmują. Jest jednak 99 proc., zdrowo myślącego społeczeństwa katolickiego, które żydów nie popiera i żydów na mieszkanie nie przyjmuje, zaś żydolubów i pachołków żydowskich omija na każdym kroku.

URZĘDY PAŃSTWOWE.

W Prokocimiu mamy urząd pocztowo-telefoniczny, Posterunek Policji Państwowej, obecnie świetnie odmłodzony... i sprawnie spełniający swe funkcje urzędowe.

Komunikacja kolejowa i autobusowa za wyjątkiem obsługi miejskiej jest tu znakomita. Prokocim posiada własną stację kolejową na linji Kraków—Tarnów, między stacjami Kraków-Płaszów, a stacją kol. Bieżanów. Zatrzymują się tu niemal wszystkie pociągi za wyjątkiem kurjerskich. Połączenia z Krakowem, Wieliczką Bieżanowem są znakomite. Komunikacja autobusów miejskich z Krakowa do Prokocimia wymaga wiele do życzenia. Wozy są szczupłe, marnie zbudowane, — stare — z których wychodzą gwoździe, a pasażerowie targają swą odzież podczas wsiadania i wysiadania.

Cena biletu za przejazd w jedną stronę jest stanowczo za wysoka. Kosztuje bowiem 35 gr. To też nie dziw, że prywatne samochody zabierają spod nosa autobusom miejskim pasażerów i za niższą kwotę, bo czasem za 30 gr. odwożą na miejsce. W takiej prywatnej taksówce czuje się pasażer znacznie lepiej, i jest przynajmniej pewny, że nie potarga swej garderoby.

C. d. n.

Yorku milczycie! Tak dalej nie może być!

Zima była bardzo ostra, grypa przyszła, znikąd pomocy, gdyż i bogaci żydzi są dziś już ubogimi. (uwaga: niema już bogatych żydów w Polsce!)

Dlatego prosimy was zacni ludzie, zorganizujcie Komitet, w którymby brali udział wszyscy żydzi z Daniłowicz, i postarajcie się o pomoc. — na mace. Niech nasi ubodzy przynajmniej przez te 8 dni w roku zapomną o swych troskach. (podpisy).

INTERESUJĄCY I WZRUSZAJĄCY LIST Z TYKOCINA.

(skrócony).

Tykocin należał przed wojną do zamożnych miast żydowskich, jako miasto „portowe" nad rzeką Narwią, skąd szły wodą berlinki do Gdańska, Niemiec i na cały świat. Prócz tego Tykocin miał fabrykę szczotek. Teraz wszystko ustało. Towary i drzewo wozi się pociągami, szczotkownia zamknięta zupełnie — żydzi już nie mają tak tłustych zarobków, jak dawniej (tu ich boli!). Część żydów przeniosła się zatem do większych miast, a pozostali zmienili się w... kramarzy! Lecz nie koniec na tem. W ostatnich dniach rozszalała tu burza antysemityzmu, bojkot: **nie chcą puszczać nikogo do żydowskich sklepów, biją każdego, ktoby się ośmielił kupić co u żyda; kramarzy wędrujących od domu do domu po wsiach biją (!), kaleczą, tak, że wszyscy niemal leżą chorzy(!), z połamanemi rękomia i nogami(!!).** Kilkaset familij żydowskich skazanych jest na zagładę(!!).... na jeden sklep żydowski zamknięty powstaje pięć nowych gojowskich, dlatego niema widoków na przyszłość. Gmilut Hassidim Kasse pomagała dotąd mieszkańcom Tykocina utrzymać się na pozycjach, lecz ta praca jest bez skutku.

Aby ratować, co się da, zwracamy się do was etc.

Abram Icko Pachciarz, Prezes Tow. Gospodarczego: Sz. Burszein, prez. Tow. Rzemieślniczo-żydowskiego: Tow. Kupców Żydowskich prez. I. Turek.

LIST Z GALICJI.

Mówiąc o położeniu żydów w Galicji, zapomina się czasem, że Galicja należy do Polski, i że położenie żydów w Galicji jest nie lepsze, jeżeli nie gorsze... Jestem tu już 50 lat, lecz takiej nędzy, chorób mrozów, jeszcze nie widziałem. Prostactwo uległo podburzeniom, (!) policja nigdy na czas nie przychodzi. Podatki ściągać, to się nie spóźni, lecz chuliganów rozpędzić — to ich niema.

Krewni muszą wesprzeć krewnych... itd...

„Ludy starożytne, które swą twórczością tak hojnie ludzkość obdarowały, zniknęły z powierzchni globu. Naród starożytny, który w kulturze świata własnymi twórczymi pierwiastkami nie brał udziału, zalał świat i z niego żyje. Ten naród starożytny zalał Polskę w większej mierze niż inne narody i oddziaływa na kulturę polską".

Jerzy Hulewicz.

Śpiewają „Boże coś Polskę" w... synagodze

Zachwyt Ślązaka p. Wolickiego i pewne uwagi.

Sensacyjny artykuł ukazał się w żydowskim tygodniku bielskim napisany przez Polaka (!) Stanisława Wolickiego b. posła na Sejm R. P. legjonisty i redaktora pisma p. n. „Na Straży". Poniżej podajemy treść tego artykułu:

Musiałem się rumienić! Dnia 19 marca w dniu imienin zmarłego Wielkiego Marszałka Polski, delegowany z ramienia redakcji „Na Straży" byłem obecny na nabożeństwie ku Jego czci w Synagodze w Bielsku.

Nabożeństwo odprawił przy wypełnionej po brzegi świątyni (czytaj: synagodze) rabin dr. Steiner. Śpiewał 80 letni kantor I. Goldmann, okolicznościowe kazanie w języku polskim wygłosił Prof. Dr. M. Zipper.

„Zmarły Marszałek Polski" — mówił kaznodzieja — „to mąż stanu, wielki na przestrzeni dziejów narodu polskiego, zrozumiany i ceniony dziś, gdy Go nam brakło, między żyjącymi. On, który miłował wieszcza Słowackiego, ostał się Królem, Duchem, panującym po wsze czasy nad szlachetnym narodem, nad Republiką Polską i jej wszystkimi obywatelami.

On nie uznawał różnicy ras i wierzeń religijnych, był ojcem surowym, ale sprawiedliwym, dla nas wszystkich".

Po wyniosłym, głębokim i uczuciowym kazaniu chór chłopięcy, przy akompaniamencie organów zaśpiewał po polsku pieśń, która nam wszytskim w czasach niewoli zagrzewała duszę „Boże coś Polskę".

Stałem w ławce naprawdę zdumiony.

Synagoga. Żydzi. Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa Piłsudskiego. Delegacja Władz cywilnych i wojskowych.

Chór... a na chórze młodzież gimnazjalna żydowska śpiewa po polsku: „Przed twe ołtarze zanosim błaganie, Ojczyznę, Wolnść....

I stanęły mi przed oczyma burdy, hurra — „patrjotów" endeckich na uniwersytetach. Widziałem przed oczyma krwawiące ciała, ciała młodzieży żydowskiej. Zobaczyłem tłumy endeckiej młodzieży laską, gumą, kastetem torujące sobie drogę poprzez krew do „odżydzenia" czy „unarodowienia" kultury polskiej. I pomyślałem:

Wy dziś, chłopcy żydzi, uczniowie polskiego gimnazjum, błagacie jako obywatele polscy Pana „o zachownie Ojczyzny i wolności". Przyjdzie czas, ukończycie gimnazjum polskie, zapiszecie się na polski uniwersytet. Tam wam kastetami, pałkami, gumami, nie szczędząc krwi, przypomną o istnieniu młodzieży endeckiej, krzyczącej przy lada okazji „narodowość", „narodowe".

Ale módlcie się, chłopcy, błagajcie Pana o zachowanie ojczyzny i wolności ojczyzny polskiej, która zawsze w dziejach historji była dla obcych ras i wyznań tolerancyjną.

Metody endeckiej młodzieży — to pozostałość po zaborcach.

To nie naród was bije, Ojczyznę pospołu z nami kochajcie.

Uczciwy człowiek w Polsce, stanie zawsze w obronie bitego, krzywdzonego i poniewieranego człowieka.

Najwiekszy męczennik polski, Walery Łukasiński, kiedy siędział w kazamatach carskich, rzekł do generała rosyjskiego: „Kochając nadewszytsko swój naród — nie mogę nienawidzieć innego". (napewno żydów nie miał na myśli). Rumienić się musiałem wobec ostatnich wypadków na uniwersytetach, słuchając pieśni polskiej w synagodze żydowskiej.

Stanisław Wolicki

b. legjonista b. poseł na Sejm R. P.

Tyle p. Wolicki redaktor pisemka „Na Straży".

Powyższy artykuł ukazał się „w Tygodniku Żydowskim" nr. 12, dnia 26 marca 1937 w Bielsku. Przy sposobności zaznaczamy, że wyżej wspomnianego tygodnika żydowskiego nie można kupić w żadnym kiosku. Otrzymują go tylko żydzi w prenumeracie (!)

I teraz pomyślmy o jednem: jaki efekt zrobił artykuł p. Wolickiego? Nazywa się to może postępowaniem „humanitarnem"? P. Wolicki poszedł dalej, aniżeli żydzi. Przedstawił „okropności" życia żydowskiego w większych rozmiarach aniżeli specjalni spece od urabiania opinji o Polsce zagranicą. (Tymi specami są oczywiście żydzi!) My mamy tylko jedną odpowiedź na wywody p. Wolickiego, odpowiedź daleką od tej demagogji, jaka wieje z jego artykułu: **Oto w czasie walki tymi „kastetami, pałkami" i t. p. nie padł ani jeden żyd, a polska młodzież okryła żałoba po zamordowanych przez żydów studentów śp. Wacławskiego i Grotkowskiego.** Czy p. Wolickiemu to wystarczy?

A teraz może w tej sprawie zabierze głos Zw. Legjonistów.

Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Chrześć. Frontu Gospodarczego w Krakowie

W niedzielę 18 b. m. odbył się w Krakowie Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Delegatów Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego. Sala przy ul. Gołębiej 6. II. p. była szczelnie wypełniona delegatami, reprezentującymi poszczególne miejscowe Koła Ch. F. G., a mianowicie Babice, Bochnia, Chrzanów, Koszczonów, Krzyszkowice, Kwaczała, Nowy Sącz, Prokocim, Myślenice, Przemyśl, Sucha, Sułkowice, Trzebinia, Wadowice, Wieliczka. Również przybyli na zjazd delegaci bratnich organizacyj: Związku Polskiego z Poznania i Samopomocy ze Lwowa.

Witając gości p. Przyjemski, prezes Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego, skreślił w kilku słowach olbrzymie znaczenie tego pierwszego zjazdu w odrodzeniu gospodarczym i kulturalnym Polski, oraz stwierdził wybitny rozwój Ch. F. G. w ostatnim roku, czego miarą jest posiadanie obecnie 23 Kół miejscowych, skupiających około 4.000 członków i szerzących ideał uniezależnienia gospodarczego i kulturalnego Polski.

Omawiając rolę młodzieży w walce o polskość naszego handlu, rzemiosła, przemysłu i zawodów wolnych, zakończył prezes swe przemówienie apelem do wytrwałości i wytężonej pracy.

Po odczytaniu szczegółowego sprawozdania z działalności poszczególnych Kół, oraz programu pracy na rok 1937 przystąpiono do dyskusji na temat działalności i pracy Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego.

Żywa dyskusja, której zabierało około 30 mówców, wykazała duże postępy w akcji

polszczenia poszczególnych dziedzin naszego życia gospodarczego, które coraz silniej ujmują w swe ręce Polacy. Wiele miejsca poświęcono zogadnieniu wsi stwierdzając, że wieś winna sama ująć w swe ręce handel i rzemiosło, gdyż nie może być nadal terenem eksploatacji żydowskiej. Również zwrócono uwagę na zjawisko, że żydzi wypierani kolejno ze wsi i miasteczek, gromadzą się w dużych miastach, do których należy przedewszystkiem Kraków. Ze względu na skupienie w szeregach Frontu członków o różnych przekonaniach politycznych, podkreślono apolityczność Stowarzyszenia, co pozwala wszystkim zgodnie pracować nad uniezależnieniem gospodarczym Polski.

Do najważniejszych momentów dyskusji należy zaliczyć uchwalenie całego szeregu wniosków, dotyczących bezwzględnego bojkotu „Expresu Ilustrowanego" oraz prasy zatruwającej zdrowy instynkt narodowy, tworzenia Bezprocentowych Kas Pożyczkowych, połączenie Ch. F. G. z organizacjami ideowo pokrewnymi, odebrania dostaw do wojska żydom, usunięcia ajentów i pracowników żydów z przedsiębiorstw polsko-chrześcijańskich, prowadzenia kursów gospodarczych dla kupców i rzemieślników, oraz bezwzględnego bojkotu gospodarczego, kulturalnego i towarzyskiego żydów, jako tych, którzy są kierownikami komunizmu w Polsce.

W imieniu Związku Polskiego z Poznania przemawiał organizacyjny referent p. Szeib, który podkreślił znaczenie organizowania wszystkich Polaków razem, celem stworzenia jednego silnego frontu gospodarczego przeciw ekspanzji żydów na wszystkie dziedziny naszego życia gospodarczego i kulturalnego, żłącząc owocnych wyników w walce o polszczenie placówek gospodarczych.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do wyboru Zarządu Głównego, którego prezesem obrano dotychchzasowego prezesa Koła krakowskiego p. Przyjemskiego.

Żywiec i Sucha miastami ogrodów

Mieszkańcy pięknego Żywca widzą każdego roku zmiany dokonywane w sposobie urozmaicenia nowościami, dekoracyjnemi wyglądu ogrodów publicznych, prywatnych i kwietników. W tym roku zauważyć można, że nowości te poza Krakowem Prokocimem, Wieliczką, Żywcem i Suchą, są naprawdę mało gdzie spotykane. Prześliczne ogrody otrzymują klejnoty dekoracyjne w postaci różnych gatunków drzew. Widziałem na własne oczy w jednym z ogrodów żywieckich świeżo posadzoną piramidalną lipę amerykańską, topolę Wilsona, Kasztany żółte i czerwone kwitnące, planty zachodnie, miłorzędy, różne odmiany wierzb płaczących itp., a bogaty sortyment krzewów i drzew ozdobnych otrzyma Wydział Powiatowy w Żywcu. Będą to egzemplarze lipy krymskiej i mandżurskiej, brzekinę, klęku kanadyjskiego, guzikowca zachodniego i o przeróżnych nazwach zespół innych krzewów, które będą sadzone przy nowo budujących się ulicach i alejach, a specjalnie przy ul. Świętokrzyskiej.

Te prace zdobnicze pomnażają każdego roku nowszymi urządzeniami w ogrodach publicznych, prywatnych i przy ulicach, służą estetyce miast oraz zdrowiu mieszkańców, aczkolwiek nie wszyscy umieją ocenić starania o wygląd miasta.

Należy się bezsprzecznie najwyższe uznanie przedewszystkiem nader troskliwemu o powiat Staroście powiatowemu p. Dr. Döllingerowi, oraz pp. burmistrzom miast: Żywca p. Mag. Stanisławowi Markowskiemu i w Suchej Adamowi Gustawskiemu, którzy okazują niezwykłą troskę, — o zewnętrzny wygląd tych prześlicznych miejscowości.

Francuska kuźnia propagandy komunistycznej

(W) Ostatnie krwawe wypadki w Clichy wykazały z przeraźliwą jasnością jak dalece francuski front ludowy opanowały wpływy komunistyczne i jak bardzo grozi Francji niebezpieczeństwo bolszewizmu. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że stan ten powstał dzięki głęboko w życie społeczne sięgającym mackom kominternu moskiewskiego, który poważnymi fundusami zasila propagandę komunizmu. Były komunista Jacques Deriot publicznie oskarżył komunistyczną partję francuską o pobranie z Moskwy 250 miljonów franków na cele tej propagandy i żądał od parlamentu powołanie specjalnej komisji dla zbadnia, z jakich źródeł czerpie swe dochody ta partja i skąd pochodzą kapitały na wydawnictwo dzienników komunistycznych. Przed komisją tą Deriot zobowiązywał się przy pomocy świadków i wiarogodnych dokumentów dowieść słuszności swego oskarżenia. Front ludowy jednak, który w swoim czasie w programie swoim umieszczał postulat konieczności dochodzenia źródeł finansowych prasy, tym razem okazał dziwną obojętność. wskutek czego wniosek Doriota upadł obalony głosami ręka w rękę idących socjalistów i komunistów.

Raz wszedłszy na drogę rewelacyj o komunistach francuskich Deriot, nie chce mimo to zaniechać akcji uświadamiania społeczeństwa francuskiego o grożącem mu niebezpieczeństwie i jednemu z dziennikarzy francuskich podał garść niezmiernie ciekawych informacyj o prasie i partji komunistycznej. Podajemy je za brukselską agencją prasową CCP.

Głośny dziennik komunistyczny „Humanite", gdyby liczył na własne zasoby, dawno zginąłby z powierzchni życia publicznego. W latach od 1926 do 1934 dziennik ten stale pracował ze znacznymi stratami wykazywanymi w bilansach. Nagle bilansy przestały być podawane do wiadomości publicznej a „Humanité" odmawia okazywania swej książkowości do kontroli. Tajemnicę tę wyjaśnia fakt, że dawne straty i koszty pokrywa od r. 1935 z nadwyżką subsydjum otrzymywane przez ten dziennik za pośrednictwem Piatniskiego z Moskwy. Gdyby zapytać o to członków administracji „Humanite" tawarzyszy Justinard, Seux i Cornon, niewątpliwie wiele ciekawych dowiedzianoby się w tej sprawie szczegółów...

Partja komunistyczna Francji zorganizowała dla łatwiejszej penetracji swej propagandy szereg komitetów specjalnych, jak komitet propagandy antymilitarystycznej, komitet propagandy w koloniach, wśród robotników cudzoziemskich, dalej różne spółdzielnie spożywców i wytwórców, związki sportowe, zrzeszenia byłych kombatantów, „pomoc czerwoną" itd. itd. W tych organizacjach pomocniczych zatrudnione są setki osób, a utrzymanie ich kosztowało miljon franków. Naiwnym trzeba być, by wierzyć, że wszystkie te wydatki partja komunistyczna pokrywa ze składek członkowskich. Zresztą przyjrzyjmy się jednemu tylko działowi: propagandzie prasowej wśród robotników cudzoziemskich.

Dla robotników hiszpańskich wydawany jest dwutygodnik „La Verita" w 7 tys. i dziennik „La Voce" w 12 tys. egzemplarzy. Na użytek Polaków wydawany jest „Głos Pracy" (7 tys. egz.), dla Węgrów — „Parizsi Munkas". Są tygodniki komunistyczne przeznaczone dla Czechów, Jugosławian, Bułgarów, Rusinów, żydów... Nawet dla Ormian istnieje specjalne czasopismo „Panvor".

Ani jedno z tych pism nie może pracować na własny rachunek, wszystkie muszą być subsydjowane, podobnie jak „Humanite", „L'Enchaine", „Le Midi-Rouge", oraz cztery inne mniejsze dzienniki komunistyczne francuskie. Ile to kosztuje, świadczy przykład tygodnika „Le Travail", który otrzymując od partji komunistycznej subsydjum w sumie 36 tys. franków, jeszcze wykazuje deficyt 15 tysięcy franków!

Można sobie wyobrazić, ile kosztuje ta propaganda prasowa, skoro istnieją jeszcze pisma rozdawane całkowicie bezpłatnie, jak „La Soldat Rouge", „La Pilote", „La Semeur" itd. a dalej w miljonach egzemplarzy rozrzucane odezwy, okólniki i różne ulotki, wreszcie pisma ilustrowane dla dorosłych, młodzieży i dzieci. Czy to wszystko pokrywa się ze składek członków partji komunistycznej? A przecież ta partja wydaje jeszcze szereg pism poświęconych propagandzie pośredniej, jak np. „La Maison de la Culture", „Paix et Liberte" i t. d., popiera finansowo takie organizacje; jak Antyfaszystowska unia kobiet (Union des Femmes contre le Fascisme), komitet pomocy dla Hiszpanji, Liga robotników bezbożnych (Ligue des Travailleurs Athees) i podobne.

Doriot na poparcie swego twierdzenia, że komuniści francuscy otrzymali co najmniej 250 miljonów supsydjum z Moskwy, zestawia listę obejmującą około 150 nazwisk osób, które mogłyby bliżej wyjaśnić sprawę pochodzenia funduszów, którymi rozporządza partja komunistyczna Francji. Na liście tej figuruje m. in. Henri Sellier, członek rządu Bluma...

Krakowscy socjaliści i ... faszyzm

Socjaliści zwłaszcza w Krakowie, należą do tych ludzi, którzy lubią dużo gadać. Niema tygodnia, w którymby nie głosili w wielkich afiszach o jakimś wiecu. Wiecują i gadają niczem dawna „burżuazyjna" szlachta polska. Kilka dni temu zapowiedzieli wiec dla kobiet. W afiszu czytamy: (jak zwykle) precz z kapitalizmem, faszyzmem i wojną. Kobiety mają zaprotestować przeciw zbrojeniom faszystowskim, które prowadzą do wojny. O, biedni towarzysze. Nie chcecie wojny, ani faszyzmu... Tego wam zawsze wolno żądać. (Czegoż dziś żądać nie można? Nawet się woła o rząd robotniczo-chłopski). Ale pytam się was kochani towarzy-

sze, dlaczego potępiacie zbrojenia i wojnę faszystowską? Dlaczego milczycie o potężnych zbrojeniach Sowietów? Dlaczego nie potępiacie rewolucyj i wojen, które wznieca Bolszewja? Nie widzicie tego, że Sowiety chcą wywołać nową wojnę, nie widzicie zbrodni, które popełniają w Hiszpanji, nie widzicie głodu w Sowietach, gdy miljony rubli idzie na propagandę bolszewizmu na całym świecie. O, panowie, chcielibyście cały świat rozbroić, wołacie „pracy i chleba", „precz z wojną", ale zamykacie oczy na zbrojenia sowieckie, nie widzicie, że bolszewicy podpalają świat. Jeżeli nie chcecie wojny, krzyczcież i na Bolszewików, aby przestali się zbroić. Dlaczegoż oni nie dają ludowi pracy i chleba, ale kule karabinowe?

Tak, źdźbło w cudzym oku łatwo dostrzec, ale belki w swojem trudno się dopatrzyć

Nie rozbrajajcie faszystów, nie wołajcie „precz z wojną", bo przecież tak gorąco życzycie zwycięstwa w wojnie panu Caballero. Któż, jak nie bolszewicy zbierali w Polsce pieniądze na pomoc wojenną dla bolszewików hiszpańskich? Więc co? Trzeba być konsekwentnym.

Żydzi rozsadnikami demoralizacji

Mieli żydzi i mają uczonych, literatów, filozofów, niektórych nawet o dość dużym rozgłosie. Miałem sposobność niektórych czytać, lecz zauważyłem jedną charakterystyczną cechę, mianowicie: stwierdziłem, że wszyscy pod jednym względem są zgodni, tj. wszyscy pałają nienawiścią do chrystjanizmu, a w literaturze powieściowej są wysoce nieetyczni. Uczeni żydowscy w dziełach swoich przeważnie skłaniają się do ateizmu, sieją niewiarę, pesymizm, niezadowolenie z życia, brudną zmysłowość i pogardę do religji chrześcijańskiej.

Dziwię się niezmiernie, że niektórzy z „naszych" tak chętnie i skwapliwie uczęszczają do żydowskich bibliotek i wypożyczalń książek i tam zaopatrują się w różne powieści bezwartościowe autorów żydowskich. Być może, że koszerna strawa duchowa lepiej im smakuje. Gdyby z równą gorliwością popierali chrześcijańskie czytelnie, jak np. T. S. L. i inne katolickie biblioteki,— mniej może pikantne ale zdrowe dla ducha, to żydowskie wypożyczalnie nie cieszyłyby się takim powodzeniem. Ale jak powiedziałem wyżej, koszerne książki widać i „naszym" gojom lepiej smakują, niż naszych narodowych pisarzy, podobnie jak chleb żydowski ma być smaczniejszy od katolickiego. A tymczasem zapominamy o tem, że żydzi przez prasę i żywe słowo dążą do tego, aby społeczeństwa chrześcijańskie zgangrenować, zatruć jadem bezbożności, zepsucia obyczajów, odebrać im wszelkie szlachetne ideały, a w ten sposób owładnąć ich umysłami i uczynić zależnymi od siebie.

Dlatego żydzi zawsze i wszędzie należeli do wszelkich organizacji tajnych, wywrotowych, zatruwających zdrowego ducha ludzkości. A więc ich działem są takie twory, a raczej potwory jak, masonerja, anarchizm, socjalizm, komunizm, kabarety, karczmy, i t. p. Zapomocą tych właśnie organizacji i przedsiębiorstw wpływają rozkładowo na społeczeństwa chrześcijańskie rujnują je moralnie i materjalnie.

Ileż złego wyrządził ludzkości w ostatnich czasach komunizm, ten posiew nienawiści szatańskiej pomiędzy warstwami społecznemi. Te straszne walki i zmagania się pierwiastku rozkładu z pierwiastkiem ładu i porządku społecznego, opartego na odwiecznych przyrodzonych prawach świata. Toż to płód żydowski i przez nich najbardziej pieszczony. A inne zła i szkody u nas wśród ludu, a nawet wśród inteligencji? Iluż to u nas gospodarzy po wsiach popadło w nędzę datego, że żydzi ich rozpijali, a potem wyłudzali za bezcen ich produkty rolne, interesy, tj. tendencyjne udzielanie zastawów i pożyczek lichwiarskich, lub przekupowanie oficjalistów. Iluż to urzędników skłonili przekupstwem do nadużyć i sprzeniewierzeń. Naprawdę ciężkie grzechy dźwigają żydzi na swojem sumieniu, a my tego nie widzimy, lub nie chcemy widzieć, bo żyd umie nas ująć sobie rzekomą dobrocią i życzliwością i umie przyjąć postawę niewinnego baranka. Można więc z całą słusznością stwierdzić, że żydzi są rozsadnikami demoralizacji wśród narodów chrześcijańskich i dążą do tego, by społeczeństwa zarazić chorobą brudu moralnego i wzajemnych walk, bo gdzie dwóch się bije, tam trzeci, t. j. żyd korzysta. Z tego wniosek dla nas, byśmy się nie bratali z nimi unikali ich nietylko w handlu, ale i w życiu prywatnym i nie wtajemniczali w nasze życie narodowe.

Polak.

„Wiadomości Liter." propagują... antysemityzm

Dyskusja na temat kwestji żydowskiej. — Głosy polskich pisarzy. — „Nie może być mowy o zgodzie z żydami" — pisze Aleksander Świętochowski. — Przeciw żydom wystąpił również Hulewicz — Oburzenie prasy żydowskiej.

„Wiadomości Literackie" rozpisały publiczną dyskusję na temat kwestji żydowskiej. Otwiera tę dyskusję nestor piśmiennictwa polskiego, Aleksander Świętochowski, niegdyś herold pozytywizmu, którego wyznawcami byli także wybitni żydzi.

Artykuł Świętochowskiego brzmi wprost rewelacyjnie. Świętochowski stwierdza, że żydzi są powszechnie nielubiani, że antysemityzm jest jawnym, lub ukrywanym prądem w całej Europie. W Polsce jest on szczególnie szeroki i głęboki dlatego, że mamy największe zgęszczenie żydów szczególnie w opanowanych przez nich miastach. W tym stanie rzeczy sprawa żydowska jest u nas „wojną dwóch nrodów", z których jeden przeważa liczbą, a drugi uzbrojeniem ekonomicznym.

Polacy i żydzi różnią się od siebie całą swoją istotą. Żywią do siebie wzajemną odrazę i wzgardę, są „bezapelacyjnie skazani przez religijny sąd historji na wzajemną nienawiść". Naród polski wobec ekonomicznej przewagi żydów, nie może zgodzić się na przechowywanie w swym wnętrzu wielkiej zorganizowanej i rozrastającej się masy napływowej, która żąda nietylko równych praw, ale i przywilejów dla swych przeżytkowych barbaryzmów.

Antysemityzm nastrojowy.

istniał od początku wejścia żydów do Polski. Wzmógł się w czasie niewoli, którą żydzi wyzyskali dla swego umocnienia się w Polsce. W tych czasach Polacy nie mogli podejmować z nimi ofiarnej walki.

Wywody Al. Świętochowskiego streszczają się w twierdzeniu, że o dobrowolnym lub przymusowym zawieszeniu broni, a tym mniej o **trwałej zgodzie między żydami a Polakami nie może być mowy.**

może być mowy.

Polska nie jest ojczyzną żydów, ani jako ziemia, ani jako społeczeństwo.

Szczególną uwagę zwraca opinja Świętochowskiego w sprawie aktualnej kwestji ławek **dla żydów na uniwersytetach polskich. Tak** pisze w tej sprawie:

Któryś z filozofów angielskich powiedział, że nie chciałby przebywać w towarzystwie, w którymby jedna osoba nim gardziła. Tymczasem studenci żydowscy pragną koniecznie siedzieć między kolegami, którzy nimi gardzą.

Ponieważ pogarda ma bardzo wiele znaczeń, mieszczących się między obelgą, a zaszczytem, i ponieważ dotknięty nią nie uważa się za obrażonego, jeżeli w swoim przekonaniu na nią nie zasługuje, przeto zdawałoby się, że studenci żydowscy nie tylko powinni zająć osobne ławki, ale ich stanowczo zażądać. Przecież takie odosobnienie jest naturalne przyjęte we wszystkich ciałach zbiorowych, w których członkowie grupują się wedle różnic politycznych, społecznych i religijnych.

Socjalistom, kotolikom, lub Polakom w dawnym parlamencie niemieckim, albo Polakom w dumie rosyjskiej nie przyszłoby na myśl żądać siedzeń pomiędzy narodowo-liberałami, hakatystami lub zwolennikami Podobienoscewa i Katkowa. Czy student żyd wyobraża sobie możliwość zajmowania ławki między „endekami"? Doprawdy okazałby nadzwyczajną bezwrażliwość nerwów i brak poczucia godności".

Tak pisze człowiek, którego trudno przecież posądzać o hitlerowski antysemityzm, który zresztą sam zaznacza, że antysemityzm niema nic wspólnego z hitleryzmem.

Artykuł Al. Świętochowskiego stał się sensacją publiczną w Polsce. Również negatywne stanowisko wobec żydów zajął inny wybitny pisarz: Hulewicz, który stwierdził, że pomiędzy Polakami, a żydami współpracy i współżycia być nie może. Wykazał on, że kultura żydów jest „nijaka" i oświadczył, iż naród polski musi o sobie stanowić.

Dyskusja Wiad. Lit. oburzyła opinję żydowską a specjalnie prasę „Nasz Przegląd" wprost oświadczył, iż **„organ p. Grycendlera** (Wiad. Liter.) **reklamuje notorycznych żydożerców"** Podobnie oburza się „5 rano" i „N. Dziennik", który mówi o Świętochowskim, iż się na nim zawiódł.

No tak panowie żydzi — **Naród polski już się budzi. Zbliża się wasz koniec.**

Chrzanów staje do walki

(Od naszego korespondenta)

Istnieją jeszcze ludzie poza granicami Polski, którzy nie wiedzą może czy istnieje kraj który zowie się Polską, niewiem natomiast, czy istnieje zagranicą człowiek, któryby nie wiedział, że istnieje zato piękna miejscowość, która zowie się Chrzanów. Jest to powiedzonko, którym chełpią się często „nasi" z Chrzanowa. I może nie przesadzają, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że żydzi z Chrzanowa prowadzą swoje geszefty i szacherki po całym niemal świecie. Oni jeżdżą do Niemiec, Anglji, Holandji, Francji, Belgji, Czechosłowacji. Rosji, Włoch — oni z Chrzanowa jeżdżą do Afryki, Ameryki, Azji Australji — to nie przesada, to fakty, o których wiem z ich własnych relacji z czasów dawniejszych, kiedy w kwetsji żydowskiej byłem jeszcze bardzo ciemny i kiedy „oni" mieli do mnie jeszcze wielkie zaufanie. Obudziłem się jednak i ze zdumieniem i przerażeniem oglądać zacząłem z bliska to miasto, do którego rzucił mnie kapryśny los przed laty kilkunastu. Obudziłem się i jasne stały mi się fragmenty różnych obserwacji i studjów długoletnich nad „nimi", począwszy od najniższego chałaciarza, a skończywszy na żydowskiej inteligencji. I przyszedłem do przekonania, że stokroć lepiej byłoby dla naszej Ojczyzny, gdyby przeszła przez nią epidemja tyfusu, lub dżumy, bo zaraza zabrałaby tych, którychby zabrać miała, ale pozostała reszta byłaby zdrowa, a tak chore jest całe społeczeństwo, począwszy od warstw najniższych, a skończywszy na najwyższych. I tylko ci, co dobrze znają żydów, potrafią wyobrazić sobie, jak tragicznie przedstawia się sytuacja bez żydowskich okularów stwierdzić należy bez przesady, że życie tak gospodarcze, jakoteż i kulturalne społeczeństwa chrzanowskiego znajduje się prawie całkowicie pod wpływem żydowskim i trzeba będzie ciężkiej, długotrwałej i upartej walki, ażeby polska pierś w Chrzanowie odetchnęła trochę innym, niż dotychczas powietrzem. I artykuł mój dzisiejszy, to wezwanie Was do tej walki, mieszkańcy Chrzanowa.

Walka już wprawdzie rozpoczęta, znalazła się bowiem w roku ubiegłym mała garstka ludzi, którzy zorganizowali Koło miejscowe „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego" i rzucili hasło walki o niezależność kulturalno-gospodarczą, ale jakże małe jest dotychczas zainteresowanie i poparcie ze strony katolickiego społeczeństwa m. Chrzanowa dla tej szlachetnej akcji. Inteligencie chrzanowski, wołam do Ciebie dzisiaj, zbudź się, popatrz trzeźwo wkoło siebie i uważaj, aby Twoje własne dziecko nie nie przeklinało Cię kiedyś, iżeś wskutek własnego zaślepienia oddał go nieopatrznie w niewolę żydowską. Mieszczanie chrzanowski, otwórz oczy i patrz, wszystkie prawie kamienice w rynku, stawiane rękami Twoich ojców i dziadów, są dzisiaj w rękach żydowskich — walcz o nie, by były z powrotem Twoje. Robotniku polski, jeżeli ręce masz od pracy czarne, miejże przynajmniej jasny rozum i nie daj się prowadzić na pasku przez żyda — socjalistę, czy komunistę, lub też przez przywódców, którzy za żydowskie pieniądze, ogłupiali Cię przez szereg lat teorją żyda Marksa. Rzemieślniku! idź do walki o Twój warsztat pracy, abyś mógł z niego wyżywić liczną Twoją rodzinę. Cześć Wam szewcy chrzanowscy, iżeście, wspomniawszy na piękną tradycję majstra Kilińskiego, uniesieni duchem obywateli - Polaków wyrzucili niedawno z cechu Waszego żydów. I do Ciebie zwracam się bracie — rolniku przy dzisiejszym apelu, nie dopuść do tego, ażeby ciężka praca Twoja i rodziny na roli ojcowej szła w ręce tych, którzy przez wieki całe wysysali Twoją krew i zbierali owoce Twoich trudó i potu. Nie dajcie ani kawałka ziemi w obce wrogie naszej Ojczyźnie ręce, bo gdybyście pa trzeć umieli, widzielibyście w każdej piędzi polskiej ziemi krew i pot ojców, którzy przed nami byli gospodarzami tej ziemi. Polacy, gdyby z mózgów Waszych zdjąć czad żydowski i z uszu wyjęć watę, usłyszelibyście w Dzień Zaduszny, kiedy duchy chodzą po świecie, jęki i prośby Waszych zmarłych ojców: „Dzieci naprawcie nasze błędy i zmażcie nasze winy, tak, jak to powinno być obowiązkiem dzieci, bo, póki tego nie zrobicie, nie zaznamy tu w zaświatach spokoju". Walka trwa i jeżeli chcemy z tej walki wyjść zwycięsko, musimy zorganizować do niej i wychować całe społeczeństwo polskie. Pierwszą zasadą w tym kierunku winno być w pierwszym rzędzie odrodzenie duchowe społeczeństwa w myś zasad etyki chrześcijańskiej — w tym więc celu należy wyciągnąć na wierzch nasze wady i grzechy narodowe, ażeby, lecząc się z nich stopniowo, tworzyć społeczeństwo zdrowe, mocne, godne odrodzonej Polski i w tym też kierunku pójdę konsekwentnie w artykułach następnych z tutejszego terenu, gdyż widząc dzisiejszy stan rzeczy, stwierdzić należy, że przedewszystkiem winniśmy sobie sami. Jeżeli będę poruszał niektóre sprawy przykre dla kogoś osobiście, to nie przez złośliwość, ale w myśl zasady, że chcąc leczyć chory organizm, trzeba zbadać, na jaką chorobę jest chory. Ażeby cel osiągnąć trzeba z mózgów usunąć wiekowe pokłady czadu, zawrzeć zęby i konsekwentnie dążyć tam, gdzie jest wielka **Polska dla Polaków.**

Marcin Nietoperz.,

Z ostatniej chwili

Czy znajdą się w O. Z. N.?

Wyjaśnienie płk. Kowalewskiego.

(—) Płk. Kowalewski szef sztabu O. Z. N. udzielił wyjaśnienia o stosunku Obozu Zjed. Nar. do żydów. **Mowca stwierdził, że decydującym czynnikiem o doborze członków do O. Z. N. będzie chrystjanizm i narodowość polska.** Jeżeli więc żydzi, którzy nawet walczyli o niepodległość Polski, przyznają się do narodowości polskiej, to tem samem nie mogą należeć do O. Z. N. . Żydzi, którzy nie ponieśli ofiary krwi nawet **na podstawie przyznania się do narodowości polskiej, nie mogą być przyjęci do O. Z. N.**

Kwestji żydowskiej poświęci płk. Kowalewski jeszcze jedno przemówienie, które omówimy w następnym numerze.

——

Tak, ale...

Niemiecki organ antysemitów „Stürmer" podał notatkę, że krakowscy akademicy wprowadzili paragraf aryjski do Biblioteki słuchaczy prawa. „Stürmer" powiada, że jest to pierwsza (!) w Polsce organizacja, która na wzór Niemiec zaprowadziła paragraf aryjski.

Otóż prawdą jest, że Prawnicy krakowscy wprowadzili „paragraf aryjski" w swej organizacji, ale... już nie zgadza się to z tem, że jest to pierwsza organizacja, która to wprowadziła. Paragraf aryjski od wielu lat posiada cały szereg polskich organizacyj i Niemcy nie byli dla nas wzorem.

Weźmy takie miasto **Żywiec.** Czy Niemcy mieli miasto, gdzie żydom wstęp był wzbroniony? Zdaje się, że nie, a Żywiec wprowadził „paragraf aryjski" setki lat temu.

80 sklepów żydowskich ulega likwidacji

Żydowski „Nasz Przegląd" podaje, że delegacja żydów z Ciechanowa udała się do Warszawy w celu uproszenia pomocy dla kupców żydowskich. Ponieważ żydzi w Ciechanowie znajdują sę pod ostrym bojkotem ekonomicznym od czasu zajść, które wydarzyły się w Ciechanowie, 5 września ubiegłego roku. Wszystkie sklepy i warsztaty żydowskie są pikietowane. (Wstęp do nich jest strzeżony przez elementy, które z pełną racją wprowadzają w życie hasło gen. Składkowskiego: bojkot gospodarczy i owszem!). Delegacja przedstawiła listę z nazwiskami 80 kupców żydowskich, którzy zmuszeni będą w najbliższym czasie zlikwidować sklepy, jeżeli nie nadejdzie pomoc.

(Jakież to czynniki miałyby pomóc owym żydkom? Przecież nie może być mowy o urzędowych organach centralnych?)

Czy Oświęcim zdążał będzie w akcji odżydzeniowej za innymi miastami

(Korespondencja własna)

Praca kulturalna w naszych miastach z powodu zażydzenia nie ma odpowiednio korzystnych dla siebie warunków. Że Oświęcim nie jest wyjątkiem, o tem każdy dobrze wie i ro-

zumie. Dużo przeróżnych związków i towarzystw pożytecznych, koniecznych i potrzebnych — bo przecież tylko takie towarzystwa są zalegalizowane — na prawo do bytu i każde z nich powinno się cieszyć dużą liczbą członków. Tych członków będzie zawsze za mało, bo miasto posiada znikomą ilość nadzwyczaj ofiarnego elementu polskiego. Za objaw bardzo dodatni należy uważać ogromne wysiłki ducha polskiego dzięki czemu pozornie miasto jest polskie.

Dotychczasowa działalność kulturalna — niepoparta akcją gospodarczą, mimo tylu wysiłków nie przywróci miasta w ręce żywiołu polskiego, gdyż ważne dziedziny naszego życia: przemysł i handel, będą dalej w rękach żydowskich. Jak widzimy brak tu towarzystwa, któreby się zajęło stroną gospodarczą naszego życia w mieście. Akcja tego towarzystwa uzupełniałaby się z akcją kulturalną.

Czytamy i słyszymy dużo o podjęciu w innych miastach akcji gospodarczej, zmierzającej do unarodowienia handlu i przemysłu. Trzeba tę pracę i w naszym mieście rozpocząć. Otucha rośnie, bo kogo się spotka mówi: „Będzie i u nas". Oby tylko rychło.

A. B.

Z Dobrzynia n. D.

Ciekawa próba

Ciekawej próby dokonał tu miejscowy ks. probszcz. Mianowicie, ogłaszając święcenie pokarmów wielkanocnych, zrobił zastrzeżenie, że zgóry unieważnia poświęcenie tych pokarmów, które albo w całości pochodzą od żydów, albo też zawierają w sobie choćby jeden składnik, u żydów nabyty. Podobnie zastrzegł się był on już poprzednio co do dewocjonaljów; obecnie zatem zastosował tylko ten sam sposób do jastwy wielkanocnej. Oczywiście z zastrzeżenia tego wynikało, na co też i ks. prob. zwrócił uwagę, żeby ci, co przygotują pokarmy żydowskie, lub zażydzone, lepiej do kościoła nie trudzili się ich przynosić.

I jakiż był wynik tej próby? Naniesiono do kościoła w W. Sobotę — o jedną trzecią mniej pokarmów, niżeli lat poprzednich.

Należy jednak dodać, że przed czterema laty, zanim obecny proboszcz tu nastał, próba taka wypadłaby bez porównania gorzej. Ten zatem minus, jaki się teraz okazał, świadczy raczej o postępie procesu odżydzeniowego, jaki się tu dokonywa. Należy też oczekiwać, że w roku następnym egzamin taki wypadnie znacznie lepiej, zwłaszcza, że tym razem dobrzyniacy zostali nim zaskoczeni, gdyż dotyczące ogłoszenie nastąpiło dopiero w W. Piątek, mian. po kazaniu pasyjnem. Nie należy zresztą spodziewać się również i totalnego spełnienia tej nadziei, nie braknie tu bowiem żydopasów — mianowicie marksistów i po części sanatorów, którzy kierują się troską raczej o tłustego żyda, niż o chudego Polaka, rozumiejąc, że i żyd potrzebuje żyć. Niechże się im tedy pasorzyty, wedle ich woli, wwiercają choć i w rzyć, skoro to im sprawia przyjemność.

Żydzi i tu również, naturalnie, mają swoich ubogich. Ale proszę! Miejscowy rabin zebrał dla nich na Pesach 800 zł.: czy jest do pomyślenia, aby tutejsza nędza polska zebrać mogła choć jedną ósmą tej sumy na jeszcze większą nędzę, również polską, na święta? A liczby ludności polskiej i żydowskiej są tu prawie równe: po półtrzecia tysiąca. Coprawda żydzi nie wysilają się na różne składki publiczne o znaczeniu państwowem lub społecznem. Nawet znani bogacze żydowscy potrafią zbywać je, dosłownie, groszami, tak, iż wywołują oburzenie nawet w żydopasach, w których kołaczą się jeszcze resztki poczucia narodowego polskiego. Nie jest ono zresztą tak silne, aby odebrało im ich wiarę w... Judeo-Polonję. Wierzą w nią uporczywie, bo inaczej musieliby uwierzyć w Polskę katolicką, t. j. polską totalnie, a tego się boją, niczem djabeł wody święconej. Powinniby przejść z polskich strucli na mace.

Don Inigo.

Kronika krakowska

Likwidacja blokady

P. min. Ujejski przyjął delegację studentów U. J., którzy interwenjowali w sprawie przerwania blokady. P. min. przyrzekł studentom szybkie zlikwidowanie blokady, która przeszkadza wielu studentom w studjach. Zaznaczyć należy, iż ilość blokujących wynosi 25 osób. Reszta nie zgadza się na blokadę i żąda natychmiastowego jej przerwania. Tak więc blokada prawdopodobnie już niedługo zostnie zlikwidowana.

Proces komunistyczny

W Krakowie zakończył sę proces komunistyczny, w którym w charakterze oskarżonych stanęli prawie sami żydzi. Wyrokiem sądu zostali skazani: inż Szyja J. Horn i J. Grodner po 4 lata więzienia.

Powtarza się historja z komunizmem w Polsce. Komunistami są prawie wyłącznie żydzi.

Nowe placówki odzieżowe chrześcijańskie

W ostatnim czasie powstały dwie ważne placówki katolickie w Krakowie w branży odzieżowej. Są to: **Chrześcijańska wytwórnia odzieży Antoniego Florczyka przy ul. Szczepańskiej l. 3. I p. i Chrześcijański Bazar Odzieżowy** też przy ul. Szczepańskiej. Firmy te mają na składzie wielki wybór ubrań, płaszczy i materjałów po bardzo niskich cenach.

Spodziewać się należy, że mieszkańcy Krakowa i przyjezdni będą omijać żydowskie sklepy, a popierać te firmy.

SPORT.

W Neapolu odbyły się rozgrywki tenisowe o mistrzostwo środkowej Europy. Z Polski wysłano na te mistrzostwa Jędrzejowską i ...Witmana. Przyjrzyjmy się ile „sukcesów" przyniósł Polsce ów pan żyd Witman? Ot przeszedł on aż przez trzy rundy „zwycięsko", bo... nie miał przeciwników. Już w pierwszej grze, gdy natrafił na przeciętnego zawodnika włoskiego zadowolić się musiał... przegraną.

A więc: Witman nie wygrał ani jednej walki, przynosząc Polsce wstyd, no i wydatek, związany z wyjazdem. Jeżeli pojechał poto, aby się przejechać to w porządku, ale on przecież pojechał grać. Czy po takich „sukcesach" będzie on dalej reprezentował barwy polskie?

Włoch Lanci ustanowił nowy rekord świata w biegu na 600 mtr. Nowy czas wynosi 1:17,6 sek.

Ruch — Wisła 1:0. Nikłe zwycięstwo mistrza Polski na własnym boisku.

Warszawianka — A. K. S. 4:0
Warta — Pogoń 4:0
Cracovia — Ł. K.S. 5:0

Wszystkie drużyny odniosły zwycięstwa na boiskach własnych.

Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo Europy Środ. w grze pojedynczej (bijąc Zehden) i w grze mieszanej.

Kina katolickie

Apollo: Nicpoń (H. Garat)
Sztuka: Pieśń jej matki (M. Eggerth)
Świt: 30 karatów szczęścia (A. Dymsza)
Uciecha: Krew na morzu (Możżuchin)
ponadto w czwartek, piątek i sobotę o godz. 3 pop. i w niedzielę o 10 i 12 przed poł. film: **„Gdy Papież Pius XI mówi".**
Stella: Z pamiętników detektywa i Przygody rekruta
Promień: Dyplomatyczna żona (J. Kenda)

POLSKI GROSZ DO POLSKIEGO KINA!

Teatr Jul. Słowackiego

Wtorek: Wesele Figara
Środa: Dom osaczony (premjera z p. Jaroszewską)
Czwartek: Wesele Figara
Piątek: (przedst. dla młodz. szkoł.)
Sobota: Dom osaczony
Niedz. pop.: Nieusprawiedliwiona godzina
Niedz. wiecz.: Dom osaczony
Poniedziałek: (przedstawienie szkolne)

Prof. Karol Frycz, uchwałą Komisji Teatralnej został zamianowany Dyrektorem Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie na dalsze 2 lata. Dyrektorem administracyjnym zamianowano ponownie Dyr. Eugenjusza Bujańskiego. Nominacje te należy przyjąć z radością, gdyż tak Prof. Frycz, jak i Dyr. Bujański położyli wielkie zasługi około krakowskiego teatru.

Z kraju

Zakończył się proces o zajścia w Mińsku Maz. Czterech oskarżonych Polaków otrzymało po 6 miesięcy aresztu.

Rektorzy wyższych uczelni rodzili w Warszawie nad ostatnimi zajściami.

Żyd. pismo „Nasz Przegląd" doniosło, że do rabinatu w Warszawie zgłosił się niejaki Roman Chmielewski (34 lat) i oświadczył, że urodził się żydem, a jako małe dziecko został ochrzczony. Obecnie chce przejść na judaizm.

W czasie konsekracji arcybiskupa Meksyku zapadła się w katedrze posadzka. 70 osób odniosło rany.

W Racławicach przyszło do zajść, w czasie których zostali pobici Kaz. Karkowski i Winc. Kowalski. Podejrzani agitatorzy zaatakowali policję, do której — według komunikatu urzędowego — oddano kilka strzałów. Policja w obronie własnej oddała salwę w tłum.

Ze świata

Przeciw Anglji zbuntował się jeden ze szczepów hinduskich z fakirem z Ipi. Anglja wysłała przeciw niemu 33 tysięce wojska.

Narodowa prasa francuska oburza się na wywieszenie bolszewickich chorągwi na terenie wystawy światowej.

Ostatnie obliczenia wykazały, iż pod władzą gen. Franco znajduje się 13 miljonów ludności i 346,200 km. kwadr. obszaru. Czerwoni mają 158.900 klm. kw. obszaru i 9 milj. mieszkańców.

X. CHARSZEWSKI

ESTERA I ESTERKI

24

— Idź a namawiaj tę żydówkę, żeby dobrowolnie przyzwoliła ze mną mieszkać, bo to sromota u Assyrjanów, gdyby niewiasta pośmiewała się z męża, czyniąc, aby uszła nie uznana od niego. — To znaczy, aby go wystrychnęła na dudka.

Wolę pańską, w której czuć brutalną pogróżkę, sługa jego spełnia dyplomatycznie:

— Niech się nie wstydzi dobra dzieweczka wnijść do pana mego, aby była uczczona przed obliczem jego, aby jadła z nim i piła wino w weselu.

Z wytrawną dyplomacją, na dwuznaczne zaproszenie Judyta odpowiada dwuznacznie. Oświadcza pełną gotowość spełnienia wszelkich życzeń ucztodawcy, rozumiejąc ją wszakże po swojemu, t. j. z wyłączeniem grzechu. To przecież powinno się rozumieć samo przez się, przynajmniej gdy chodzi o bogobojną Hebrejkę.

Na sam widok Judyty, kiedy się w namiocie jego zjawiła, „serce Holofernesa zadrżało, bo był zapalon pożądliwością jej". I wnet pić zaczął na umór. Upojony radością oczekującej go rozkoszy zmysłowej, której był pewny, zapragnął jeszcze i upojenia alkoholem. Jak świadczy Pismo: „pił bardzo wiele wina, jak nigdy nie pił za żywota, swego". Judyta zaś popijała tylko swoje cienkie wino rytualne.

Aż przyszła chwila, tak upragniona przez oboje, że pozostali w namiocie sam-na-sam. Judycie Abra strzegła wejścia do namiotu.

Lecz jakże różny był stan obojga: „śpiącego wodza" i „zdradzieckiej kochanki"! On leży na łożu nieprzytomny, pijany, jak Bela (czy nie należałoby mówić raczej: pijany, jak Holofernes?), już i fizjologicznie bez głowy; ona — również upojona, ale tem upojeniem ducha, w którym trzeźwość, świadomość siebie, przytomność umysłowa wyjaskrawia się aż do jasnowidzenia i kiedy czuje się za miljony.

Oto doczekała chwili, w której może, chce i powinna wykonać czyn bohaterski, który zbawi jej ojczyznę i wsławi jej imię na wieki. Oto ma w ręku wroga ojczyzny, moralnego potwora, któremu dość zdjąć głowę z karku, aby pozbawić głowy całą armję nieprzyjacielską.

Ogarnia ją wszakże słabość niewieścia. Tedy szuka pokrzepienia w modlitwie szeptanej: — Posil mię, Panie Boże Izraelski, a wejrzyj tej godziny na uczynki rąk moich, żebyś, jakoś obiecał, wywyższył miasto swoje Jeruzalem, ażebym sprawiła to, com, wierząc, iż przez Ciebie może być uczynione, umyśliła!

Chwyt prawicy za miecz, wiszący na słupie u wezgłowia łoża, chwyt lewicy za włosy Holofernesa, by obnażyć jego szyję, jeszcze jeden ostatni w tej potrzebie, akt strzelisty do Boga, wreszcie dwa ciosy...

Rankiem po tej tragicznej nocy, wojska assyryjskie ujrzały głowę swego wodza wiszącą na murach Betulji...

Ks. Bron, Marjański, jak całą opowieść biblijną o Judycie, tak i ową ucztę uzupełnia szczegółami, opartemi na studjach obyczajów i praktyk wojennych assyryjskich. Dają nam one poznać okrucieństwo ich, a tem samem uwypuklają motywy religijno-narodowej pomsty ze strony Judyty, psychologicznie bliżej akt jej tłumaczą i moralnie usprawiedliwiają. Sfilmujmy tu kilka scen z owej biesiady.

Kiedy Betulja jęczy z pragnienia i głodu i lamentuje pokutnie, Holofernes z gośćmi swoimi ucztuje pod wejściową kopułą namiotu. Wpół leży na bogatym łożu; u wezgłowia jego stolik, zastawiony złotemi naczyniami. Goście siedzą po czterech na rzeźbionych krzesłach przy osobnych stolikach. Jedzą i z dwukwartowych kubków piją. Niewolnice kropią biesiadników wodą różaną przy śpiewie pieśni miłosnych. Amfitrjon zajęty jest Judytą; przedmiotem rozmów gości jego jest piękność przyszłych branek hebrejskich, o których piękności wnioskują oni z urody Judyty. Judyta, zapytana przez wodza o termin wzięcia Betulji, odpowiada, jak Pytja:

— Jutro pewno Betulja otworzy swe bramy.

Naraz, zagrzmiały trąby, i na plac przed otwartym namiotem wpadło kilkanaście par nagich chłopiąt i dziewcząt hebrejskich, wziętych do niewoli i już, widocznie, odpowiednio wytresowanych. Parami upadli na twarz przed wodzem, na dany znak powstali i, pod takt muzyki, poczęli biegać, wirować i skakać. Wesołość się pieni, latają tłuste dawcipy. Jedna tylko Judyta patrzy na to ze zgrozą i w duszy powtarza:

— Maran atha! Maran atha! (Bądźcie przeklęci!)

C. d. n.

DRUKARNIA L. DUDEK i SKA, KRAKÓW, STOLARSKA 6. Za Wydawcę i Redaktora odpowiedzialnego Władysław Młodzianowski.